

PRZEGLĄD DOŻADNICZY

W. NORBLIN



ROK • XV • NR • 2 • DNIA • 13 stycznia • 1929



**ZAKŁADY
PRZEMYSŁOWE**

BRONISŁAW GRABSKI

ŁÓDŹ, ZAKĄTNA 1951, Tel. 38-53

Konto w P. K. O. 63413

**NAJWIĘKSZA W KRAJU FABRYKA
GUZIKÓW MUNDUROWYCH**

maszynowych (patentowanych), żetonów i gwiozdzów pamiątkowych, odznak dla stowarzyszeń i klubów. Metalowe znaczki na kwesty i wszelkie ozdoby metalowe w artystycznym wykonaniu, po cenach fabrycznych.

**OFERTY I WZORY
NA ZĄDANIE.**

*Wykonujemy wszelkie
odznaki według nad-
syłanych wzorów i ry-
sunków.*



WĘŻE

gumowane parciane

pożarnicze tkane na ukos

„KÖPER”

na ciśnienie do 20 Atm. własnej produkcji

Inż. Witold IZDEBSKI i S-ka

**Warszawa, Marszałkowska 129,
tel. 199-77**

CHODNIKI

kokosowe i manillowe

WYCIERACZKI

FABRYKA NARZĘDZI POŻARNICZYCH

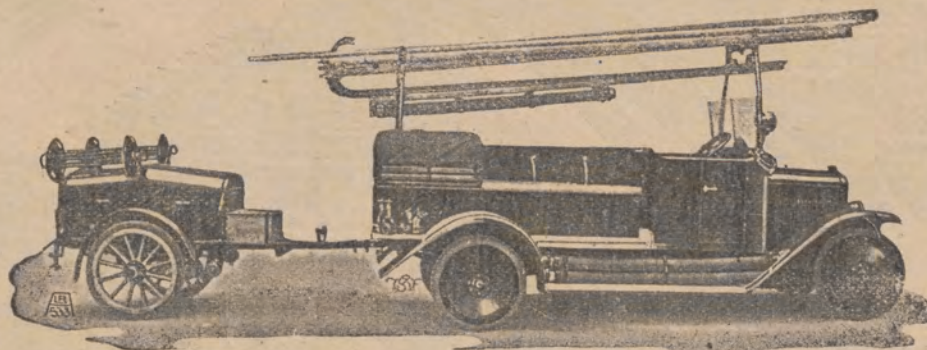
„STRAŻAK”

L. PIĘTKA, A. PŁOSKI i G. SZOŁOWSKI

w Warszawie,

Zarząd i biuro sprzedaży: ul. Królewska 11. Telefon: 205-25.

Fabryka ul. Syreny 3, telefon 110-55



polecamy:

Samochody pożarnicze w wykonaniu nadwozi oraz całkowitego wyekwipowania przez naszą fabrykę.

Sikawki motorowe f. „Rosenbauer” przyczepne 2-kołowe i przenośne.



Rok XV.

Wychodzi na każdą niedzielę.

Nr. 2.

Data 13 stycznia 1929 roku.

ORGAN GŁÓWNEGO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Krótki bilans roku 1928-go.

Upłynął znowu jeden rok — rok, który przyniósł nam dziesięciolecie odrodzenia państwowości polskiej — rok, w którym ćwierćmiljonowa rzesza obywateli, uszeregowanych pod sztandarami ochotniczych placówek strażackich i ich związków, miała możność korzystać w całej pełni z praw obywatelskich we własnem, nawskroś demokratycznym Państwie — rok, w którym każdemu z nas było dane wypełniać swe życie nie tylko samą pracą zarobkową dla utrzymania bytu własnego i rodziny, ale też podejmować i spełniać dobrowolnie trud pracy społecznej na pożytek bliźnich a ku potędze Rzeczypospolitej.

I zachodzi wobec tego pytanie, które każdy dojrzały obywatel po upływie danego roku stawiać sobie powinien, jak też wypełniliśmy na gruncie pracy pożarniczej ten ostatni okres roczny? Czy pomnożyliśmy dostatecznie dorobek naszych warsztatów społecznych, czy wykorzystaliśmy należycie tę najcenniejszą w zestawieniu z okresem ucisku politycznego wartość, jaką jest swoboda łączenia się i organizowania dowoli w imię hasła dobra publicznego?

Przyznać trzeba, że rok ubiegły posunął znacznie naprzód rozwój organizacji obrony pożarowej, że, jak i lata poprzednie, był dowodem wielkiego pędu do stwarzania coraz to nowych ośrodków walki z rozwielmożoną, wobec złego stanu zabudowania Polski, klęską pożarową, jak również pogłębiania zarazem przygotowania organizacyjnego i zdolności fachowych w sztuce walki z pożarami przez szeregi straży ochotniczych.

Nie rozporządzamy wprawdzie dokładnymi obliczeniami, ale dobrze wiemy, że przyrost straży pożarnych ochotniczych w każdym powiecie nastąpił, a w wielu był przytem bardzo wydatny. Dalej wiemy też, że znaczne postępy nastąpiły w zakresie zwiększenia się stanu wyekwipowania straży, przy czem automobilizacja i mechanizacja taborów zatacza coraz szersze kręgi.

Pobudowano wiele nowych remiz strażackich. Wykazano wielkie wysiłki w zakresie szkolenia się w służbie strażackiej przez organizowanie coraz to

wzrastającej liczby kursów pożarniczych, konkursów i manewrów ćwiczebnych. Powołano do życia szereg nowych Związków Okręgowych (powiatowych), tam gdzie ich jeszcze nie było. Pogłębiono pracę w Związkach Okręgowych i Wojewódzkich. Pomnożono w dalszym ciągu wydatnie liczbę sił instruktorskich, stale oddanych pracy w pożarnictwie. Wzmocniono wzajemne współzycie poszczególnych straży i ich działaczy przez zjazdy, konferencje, odprawy.

Słowem dokonano w dziedzinie prac pożarniczych dalszego wydatnego rozrostu straży ochotniczego, pokonywując z uporem wielce niesprzyjające jeszcze warunki, jak brak ustawodawstwa państwowego w zakresie działalności straży, a przez to i niedostatek środków materialnych oraz niedostateczne współdziałanie w pracach straży ochotniczych społeczeństwa i niektórych samorządów. To też, biorąc pod uwagę niekorzystne warunki egzystencji obywatelskich placówek straży ochotniczych, można jednak twierdzić, pomimo ogromu luk tu i owdzie widocznych, że jednak bilans pracy straży ochotniczego za rok 1928-y w zakresie rozrostu liczebnego i usprawniania się bojowego, oraz doskonalenia się organizacyjnego na poszczególnych terenach, jest bezsprzecznie naogół dodatni i zadowalający.

Atoli z niemałą przykrością przychodzi teraz stwierdzić, że odmienne jest wrażenie, jeśli chodzi o tak ważny w życiu i poczynaniach zrzeszonego straży ochotniczych współczynnik, jakim być powinno stałe, wydatne pogłębianie się spójności i solidarności ogólnokorporacyjnej, tem więcej gdy zważywszy, że cechy te w narodzie polskim są niedość rozwinięte i że z tem większą pieczołowitością kultywować je musimy we wszelakich zespołach zbiorowych.

Rok 1928-y dostarczył nam mianowicie wielu dowodów, że na gruncie współzycia i poczynania zbiorowych zrzeszonego straży ochotniczych za mało jest jeszcze poczucia tej jedności i spójności oraz wypływających stąd korzyści, że natomiast separatyzm terytorjalny i niechęć do podporządkowywania się woli większości są jeszcze objawami zbyt częstymi. Nie-

raz wynikają też stąd przejawy zupełnego braku karność korporacyjnej, a co jeszcze gorsze, nielojalności wobec władz zwierzchnich.

Mogliśmy też zaobserwować przykłady zupełnego niewczuwania się w zadania i interesy o charakterze ogólnokorporacyjnym, lub okazywania całkowitej obojętności dla tych zadań przez myśl o własnym tylko zaścianku, czy też przez odsuwanie się od współpracy na gruncie poczynań ogólnych, co zdradzało rozumowanie: „my sobie sami wystarczamy”, będące wszak wyrazem zupełnej małostkowości.

Nie rozwijając tu bynajmniej rozległego tematu, do którego przyjdzie nam, niewątpliwie, powracać, gdyż się należy energicznie przeciwstawić podobnym przejawom, dochodzimy więc do stwierdzenia, że bilans roku 1928-go w zakresie wytwarzania się na gruncie całej korporacji strażackiej dostatecznych

cech spoistości i solidarności, jest niestety ujemny. Potwierdzeniem tego niech będzie fakt, że w zakresie szeregu zadań ogólnokorporacyjnych zrzeszone strażactwo polskie nie posunęło się jednak w roku 1928-ym dostatecznie naprzód, trwając w zakresie pewnych zadań w zupełnym zastoju.

Muszą być, niewątpliwie, jakieś i inne jeszcze powody, wytwarzające ten stan i dlatego też w roku bieżącym wypadnie badać szczegółowo wszelkie przyczyny, jakie sprzyjać mogły zaistnieniu takiego stanu, aby te przyczyny usuwać i naprawiając niedomagania roku 1928-go wzmocnić corychlej spoistość i solidarność zrzeszonego strażactwa.

Strażactwo nasze musi być silne jednością, zdolne do podejmowania rzeczy wielkich, odpowiadających potędze liczebnej jego ćwierćmilionowych szeregów.

S. Pagowski.

Współdziałanie straży z władzami śledczymi przy wykrywaniu podpalen.

W dniu 4-ym grudnia r. ub. na odbytej w Poznaniu odprawie powiatowych naczelników pożarnictwa, wygłosił inspektor pożarnictwa Wielkopolskiego Związku, druh Busza, jak to już donosiliśmy w „Przeglądzie Pożarn.", referat na powyższy temat. Referat spotkał się z zainteresowaniem obecnych, a my podajemy go poniżej w pewnym streszczeniu.

Przyp. Red.

Znana to zasada, że łatwiej i korzystniej jest zapobiegać pożarom, aniżeli walczyć z rozszałym żywiołem. Chcąc jednak skutecznie zapobiegać pożarom, musimy znać wszelkie przyczyny pożarów i środki zaradcze.

Obok kilku tak naturalnych przyczyn, jak uderzenie pioruna, wadliwa budowa pieców i kominów, iskry z parowozów, wysuwają się, jako trzy główne przyczyny: swawola dzieci, lekkomyślność w obchodzeniu się z ogniem i podpalenie.

Nad usunięciem tych przyczyn muszą współdziałać z właściwymi czynnikami wszyscy współobywatele, gdyż akcja garstki działaczy pożarniczych, znających istotę pożarów i ich przyczyny, będzie zawsze niewystarczająca.

Jeżeli jednak można zapobiegać pożarom, wywołanym lekkomyślnością w obchodzeniu się z ogniem przez szerokie uświadczenie ludności, a zaś pożarom powstałym z powodu swawoli dzieci przez odpowiednie wychowanie tychże, to znacznie trudniej przedstawia się przeciwdziałanie pożarom, powstałym z podpalenia.

Jednym też z zasadniczych warunków zmniejszenia ilości pożarów z podpalen, będzie odpo-

wiednie wychowanie społeczeństwa i postawienie go na tak wysokim stopniu kultury, któraby sama przez się wykluczała możliwość popełniania podobnych zbrodni. Więc zastanówmy się przy sposobności, czy nie za mało piętnujemy postępowanie tych nędzników, którzy, paląc z zemsty lub w celach oszukańczych, niszczą w ten sposób majątek ogólnonarodowy, jakim jest każda siedziba, każdy warsztat pracy.

Statystyki wykazują, że tylko 10—12% podpalaczy zostaje wykrytych i pociągniętych do odpowiedzialności. Nie wiadomo też komu przypisać winę, że tak nikły stosunkowo procent sprawców tego rodzaju zbrodni zostaje wykrytych i ukaranych, ale twierdzić śmiało można, że niedomaganie to jest bezwątpienia wynikiem niedostatecznej współpracy z organami śledczymi straży pożarnych, które wszak mogą udzielać dużo wyczerpujących wyjaśnień i dzielić się własnymi spostrzeżeniami.

Straże pożarne przybywają zwykle najszybciej na miejsce pożaru, a więc ich kierownicy i wszyscy strażacy mają możność, jako pierwsi, najlepiej bodaj obserwować przebieg pożaru i wszystkie okoliczności, związane z jego powstaniem i rozrastaniem się. Władze śledcze przystępują natomiast zwykle do badań po upływie kilku lub kilkunastu godzin, gdy zatarło się już szereg śladów i gdy obserwator nie jest zresztą pod pierwszym wrażeniem, co też przysparza nieraz wiele cennych spostrzeżeń.

Trzeba nam więc z jednej strony czynić usilne starania, aby doprowadzić do współdziałania straży z władzami śledczymi, które przy ustalaniu przyczyn i wykrywaniu podpalaczy winny się odwoływać zawsze do straży jako do rzeczoznawców, a z drugiej zaś strony musimy sami pracować nad tem, aby wyszkolić strażę naszą w kierunku zwracania przy akcji ratunkowej specjalnej uwagi na wszystko, co może mieć jakieś znaczenie przy śledztwie.

Każda dobrze wyszkolona straż pożarna za pierwszą swą czynność w akcji ratunkowej, zarówno przy największym, jak i przy najmniejszym nawet pożarze, uważa za niezbędne przeprowadzenie wywiadu, na podstawie którego można dopiero ustalić w szczegółach plan akcji ratunkowej. Właśnie wywiady te są też podstawą do ustalania przyczyn pożarów i wszelkich okoliczności w wypadkach, gdy pożar powstaje z podpalenia.

Dlatego też czynności wywiadowców należy powierzać strażakom doświadczonym, dość spostrzegawczym, umięcym nie tylko zwrócić uwagę na rodzaj pożaru, jego siedlisko, rozstawienie sprzętów w danym pomieszczeniu i na inne szczegóły, o których wspomniemy dalej, ale zdolnym wyprowadzać odpowiednie wnioski i przypuszczenia z dokonywanych obserwacji. Tak więc dokładny wywiad wstępny na miejscu pożaru będzie zawsze umożliwiał pozyskanie jaknajwięcej dowodów przyczyny pożarów, a co zatem idzie i wykrycie winnych w wypadkach podpalen.

W razie ustalonego podpalenia

musimy jeszcze rozróżniać podpalenia nieumyślne, spowodowane przez nieuwagę lub lekkomyślność i podpalenia umyślne, dokonane przez samego właściciela danego pomieszczenia lub przez osoby trzecie. Uwzględnianie tego uchronić nas powinno od wniosków zbyt pochopnych, często bowiem winni nieumyślnego podpalenia tąją to jedynie w obawie przed karą. Oczywiście rzeczą dalszego śledztwa jest stwierdzenie, czy nie zachodzi tu karygodna niedbałość lub lekkomyślność i dlatego dochodzenia muszą wyjaśnić, czy dany osobnik ze względu na swój wiek i poziom intelektualny mógł sobie zdawać sprawę z następstw swej nieostrożności. W każdym bądź razie należy mieć na uwadze, że sposoby wywołania podpalenia nieumyślnego i umyślnego mogą być jednakie (np. rzucenie zapalniczki, powieszenie bielizny przy piecu, umieszczenie płynów łatwopalnych w miejscu nieodpowiednim i t. p.), wobec czego nie zawsze jeszcze wykrycie przyczyny pożaru może świadczyć o złej woli ludzkiej, jak przeciwnie naturalna napozór przyczyna być może dziełem zbrodniczej ręki.

Dla ustalenia podpałen umyślnych musimy też w pierwszej mierze zapoznać się ze sposobami wzniesienia takich pożarów. I jakkolwiek dziwne wydałoby się takie określenie, można jednak powiedzieć, że i podpalenie uskuteczniane być musi ze znajomością rzeczy, jeżeli nie ma nastąpić tylko częściowe udanie się planu, co pozwala łatwiej wykryć ślady zbrodniczego czynu.

Spotykamy więc podpalenia dokonane bez wielkich przygotowań, a więc przy pomocy zapalniczki, palących się szmat lub innych łatwopalnych przedmiotów, a sprawca wówczas bezpośrednio po dokonaniu swego czynu stara się oddalić. Z kolei zachodzić może podpalenie z przygotowaniem, kiedy to podpalacz dokładnie oblicza czas wybuchu pożaru, sam oddalając się od miejsca, żeby później wykazać swoje alibi. Zwykle do takiego sposobu podpalania używają zbrodniarze świecy, umieszczonej pomiędzy przedmiotami łatwopalnymi (w słoju, wiórach, wełnie, papierze), ustawiając też wokół naczynia z płynami łatwopalnymi, które sprzyjają gwałtownemu rozszerzaniu się pożaru.

Do podpałen w mieszkaniach używają np. zapalek złączonych w pęk i przymocowanych łepkami w dół do ciężarków zegara, umieszczając pod ciężarkami naczynie ze skoncentrowanym kwasem siarczanym, tak że po pewnym odstępie czasu, po zetknięciu się zapalek z tym płynem powstaje pożar, a ułatwiają jego rozrastanie się różne przedmioty łatwopalne poustawiane dookoła. Do podpałen służą też niekiedy przewody elektryczne.

Specjalną uwagę przy wywiadzie i w czasie akcji ratunkowej należy zwracać na te wszystkie czynniki, które przyczyniają się do rozszerzania pożaru, co wszak podpalacz uwzględnia często w przygotowaniu swego niecnego zamiaru. Należy więc obserwować, czy w oknach nie brak szyb, lub czy niema sztucznych otworów, w podłodze, w drzwiach, w suficie, w murze, czy nie są pootwierane drzwiczki od pieców i t. p. Przeciwnie nieraz będzie można obserwować pożar, który, choć wybuchnie gwałtownie, sam szybko się przytłumi, co znowu świadczy, że podpalacz, nie zdając sobie sprawy z istoty ognia, przygotował za dużo materiałów łatwopalnych, a nie zapewnił dostatecznego dopływu powietrza, któreby ogień podtrzymywało i sprzyjało rozrastaniu się pożaru.

Nieraz zdarza się naprzykład stwierdzić, że okna zostały pozastawiane w celu odwieczenia momentu spostrzeżenia pożaru. Zdradzić też może podpalacza równoczesne podpalenie danego obiektu w kilku miejscach. Często podpalacz stawia szafy i inne sprzęty na środku pokoju, lub otwiera drzwi od nich, aby też pożar szybciej ogarnął te przedmioty. Rozrzucenie przedmiotów w szafach i szufladach, aby się łatwiej paliły lub ślady płynów łatwopalnych często naprowadzać nas mogą, na myśl o podpaleniu.

Nieraz spotyka się w piecach silny ogień, aby budzić wrażenie, że stąd powstał pożar. Natrafiano też na rozbite lampy, mające wywoływać przypuszczenie, że to one były przyczyną pożaru. Szczegółowe jednak badania i w tych wypadkach pozwalają stwierdzić, że przyczyna pożaru była w ten sposób tylko upozorowana.

Po wsiach spotykamy się z faktem utrudniania dostępu do re-

mizy straży np. przez zepsucie zamków i już ten fakt może nam poddać myśl, że wynikły w tym czasie pożar nastąpił z podpalenia. Również zdarzają się wypadki uszkodzenia narzędzi pożarnych. Notowano również, że pożar z podpalenia powstał w chwili, gdy straż czynna była przy innym pożarze. Tak samo zważać należy, że podpalenie następuje najczęściej podczas silnego wiatru.

Widzimy więc z powyższego jak konieczne jest obserwowanie wszystkich szczegółów nie tylko na miejscu samego pożaru, ale i poza nim, aby przez skojarzenie drobnych często napozór faktów można było ustalić, że przyczyną danego pożaru jest właśnie podpalenie. Oczywiście zadanie strażaków w tym zakresie będzie tem łatwiejsze, im straż szybciej przybędzie na miejsce wypadku, gdyż wówczas ślady będą tem znaczniejsze i przyczyna pożaru bardziej oczywista. Dlatego też bardzo pożądane jest, aby strażacy-wywiadowcy nie czekali na wyjazd całej straży, lecz pierwsi rowerami, motocyklami, samochodami, czy konno podążali na miejsce pożaru. 304 A

Już w drodze do pożaru powinni też strażacy zważać na wszelkie szczegóły, mogące stać się jedyną podstawą do stwierdzenia faktu podpalenia i wykrycia podpalacza. Np. wiadome jest, że groza pożaru przykuwa uwagę ludzi, że każdy dąży w stronę pożaru i przygląda mu się; kto więc w tym momencie oddala się od miejsca pożaru ma zazwyczaj nieczyste sumienie. Strażacy-wywiadowcy, którzy pierwsi stykają się z ludnością, muszą bacznie obserwować zachowanie się i uwagi wszystkich mieszkańców, a w ich liczbie właściciela budynku i domowników.

Sam rodzaj pożaru dostarcza też dużo cennych wskazówek. Pożar gwałtowny, który jednak szybko przygasa, świadczy nierzadko o rozmyślnym jego wzniesieniu, nagromadzone bowiem przez podpalacza przedmioty spalają się nieraz nie według obliczeń zbrodnierza.

Niemożliwe jest w tem krótkim zestawieniu omówić wszystkie szczegóły, na jakie trzeba zwracać uwagę przy pożarach w różnych zabudowaniach i w różnego rodzaju przedsiębiorstwach. Porusza-

my tu tę kwestję jedynie dlatego, aby pobudzić inicjatywę strażactwa do wytworzenia harmonijnej współpracy z temi czynnikami, które są powołane do tępienia tego rodzaju zbrodni. Pragniemy za razem zwrócić uwagę straży, aby nie zaniedbywały szkolenia strażaków w spełnianiu tych zadań, dzięki czemu straże staną się najlepszymi bodaj pomocnikami i rzeczoznawcami w akcji wykrywania podpałów i podpalaczy.

Dodać jeszcze należy, że każdy wypadek ujawniony przez straż podpalenia i wszystkich

szczegółów z tem związanych, winien drogą przez nasz organ korekcyjny dotrzeć do wiadomości ogółu strażactwa, które w tem sposób korzystać będzie z każdego nowego doświadczenia pod tym względem.

Jestem też przekonany, że w najbliższej przyszłości straże przyczynić się będą do ustalenia przyczyny każdego pożaru, a przez to i wykrywania podpałów, współpracując zaś strażactwa z władzami śledczymi wyda jaknajlepsze rezultaty.

Busza.

Inspektor pożarnictwa.

Pożarnictwo w województwie Wileńskim i warunki jego rozwoju.

(Dokończenie).

W poprzednim numerze zaznaczyliśmy, iż rozwój pożarnictwa jest zależny w równej mierze od moralnego, jak i od materialnego poparcia ze strony społeczeństwa.

Moralne poparcie da się uzyskać przez bliższe zainteresowanie społeczeństwa sprawami pożarniczymi oraz drogą podnoszenia sprawności istniejących straży pożarnych, szkolenia większych ilości organizatorów, wreszcie przekonywania o realnych wynikach skutecznej obrony przy pożarze.

Udział materialny ze strony tegoż społeczeństwa w organizacji straży pożarnej zatracą obecnie cechy bezpośredniości. Przed wojną ze składek dobrowolnych tworzone tabory strażackie i organizowano drużyny ochotnicze, społeczeństwu bowiem chodziło o powoływanie organizacji, mogących istnieć legalnie i będących wyrazem jakiegoś takiego przejawu życia publicznego. Okres powojenny i przemiany socjalne wytworzyły wśród ogółu inne koncepcje.

Straże więc mogą powstawać i rozwijać się o tyle, o ile materialnie są popierane przez samorządy i ewentualnie instytucje ubezpieczeniowe.

Powszechny przymus ubezpieczenia budowli od ognia, w oczach ogółu wiąże się z koniecznością nakładów ze strony P. Z. U. W. na cele pożarnicze. Niektóre samorządy uważają, iż jest to bodaj jedyna instytucja, na barkach której winny spoczywać wszelkie troski materialne i organizacja obrony pożarowej. Poślad ten jest niesłuszny, gdyż jednocześnie zapomina się nie tylko o rozmiarach

dotacji, jakie instytucja musiałaby czynić na terenie całego Państwa, i nie przyjmuje się zarazem pod uwagę okoliczności, iż prócz mienia, ubezpieczonego przymusowo, inaczej mówiąc budowli, pastwą pożarów staje się dobytek ruchomy, nigdzie zazwyczaj nieubezpieczony, a należący nie do właścicieli budynków; wartość zaś tego mienia nieubezpieczonego często przekracza kilkakrotnie odszkodowania budowlane. Ciężary więc na rozbudowę pożarnictwa winny dotyczyć całego ogółu, a nie tylko posiadaczy nieruchomości. Zważyć należy również, iż ubezpieczenia przymusowe, oddając z powrotem społeczeństwu, w postaci zapomóg pieniężnych i narzędzi, części składek pobranych, nie mogą przekraczać pewnej normy procentowej.

Niżej zamieszczone dane, na podstawie oficjalnych sprawozdań P. Z. U. W., o sumach asygnowanych przez instytucję na cele popierania pożarnictwa wykazują, że na terenie całego Państwa na zasłki dla straży w narzędziach wydatkowano:

w r. 1926 dla 1657 straży	zł. 600.538
w r. 1927 dla 2517 straży	zł. 1.028.773
do 15.6 1928 r. dla 1123 straży	zł. 510.000
na terenie zaś województwa Wileńskiego w tymże zakresie wydatkowano:	
w r. 1924 dla 50 straży	zł. 5.421
" 1925 " 50 "	zł. 26.894
" 1926 " 71 "	zł. 44.204
" 1927 " 93 "	zł. 22.979
do 1.10. 1928 r. 127 "	zł. 21.552

Udział samorządów powiatowych w popieraniu akcji przeciwpożarowej w województwie Wileńskim wyraził się w następujących liczbach: Sejmiki preliminowały na r. 1928/29 na Związek 4.700 zł., na Straże 9.367 zł., wypłaciły zaś Związkowi 1.900 zł.

W porównaniu do województw centralnych jest to pomoc znikomą. Sejmiki powiatowe np. w województwie Kieleckim wypłaciły na pożarnictwo w roku 1927 — 344.227 zł., magistraty i gminy — 334.612 zł., P. Z. U. W. — 206.029 zł. To też rozwój pożarnictwa idzie tam nie tylko w kierunku rozszerzenia sieci pożarniczej, ale i w kierunku usprawnienia straży.

Pierwsza nagroda, otrzymana przez Straż Pożarną Ochotniczą Łódzką na międzynarodowym konkursie w Turynie w roku ubiegłym, jest tego najwymowniejszym dowodem.

Województwo Wileńskie, uprosledzone pod względem gospodarczym, nie może oczywiście sięgać ambicjami swoimi tak daleko. Dążeniem naszym jednak powinno być wyszkolenie straży już istniejących, stopniowe rozszerzanie ich ilości według pewnego planu, oraz organizacja pogotowi po wsiach i miasteczkach, tam, gdzie dla założenia straży istnieją trudności natury materialnej i w zakresie personalnym, to jest braku odpowiednich jednostek do służby strażackiej ochotniczej.

Minimalny program na najbliższą przyszłość wymagałby w pierwszym rzędzie zaangażowania instruktorów pożarniczych, jeżeli nie na każdy powiat, to conajmniej po jednym instruktorem na dwa powiaty. Koszt utrzymania instruktora przedstawiałby się w sposób następujący:

Przy jednym instruktorem na powiat:

1. uposażenie w IX st. służb. z dod. 10% komun., 30% ekon. na mieszk., kasa chorych, skł. emer. 3.900
- umundurowanie rocznie 300
- rozjazdy po 150 zł. mies. 1.800
- rocznie 500
2. składka do Związku 500
3. zawody powiatowe 500
4. zasiłek na narzędzia 5.000
5. ubezpieczenie koni przez Sejmik 500

Razem zł. 12.500

Przy jednym instruktorem na 2 powiaty:

1. uposaż. w VIII st. służb. z dodatkami jak wyżej, rocznie	4.800
umundur. 150×2 (na 1 sejmik po 150)	300
rozjazdy po 1200 na 1 sejmik 1.200×2	2.400
2. składka do Związ. 250×2	500
3. zawody 250×2	500
4. zasiłek na narz. 250×2	5.000
5. ubezpiecz. koni 250×2	500

Razem zł. 14.000

Udział gminy miejskiej wyraziłby się w sumach znacznie skromniejszych, mianowicie:

1. składka do Związku	100
2. utrzymanie tylko 3 kursistów na dorocznych kursach 8-io dniowych	150
3. zasiłek na narzędzia	1.500

Razem zł. 1.750

Udział gminy wiejskiej:

1. składka do Związku	50
2. utrzymanie tylko 2 kursistów na dorocznych kursach 8-io dniow.	100
3. zasiłek dla straży	1.000

Razem zł. 1.150

Aczkolwiek pozycje wydatków, proponowane wyżej, są nieskończenie mniejsze od dotacji na pożarnictwo w województwach centralnych, to jednak i z temi środkami, przy wydatnej pomocy ze strony P. Z. U. W. w narzędziach, sprawę obrony przeciwpożarowej w województwie Wileńskim dałoby się postawić, w okresie najbliższych 2—3 lat, na możliwym poziomie, jak to miało miejsce np. w straży pożarnej w Wilnie.

Stan obrony pożarowej w Wilnie — jeszcze do r. 1925 przedstawiał się rozpaczliwe, miasto bowiem pod względem pożarowym, znajdowało się w warunkach zatrażających. Nakłady uczynione w ostatnich latach zdołały pomimo to stan obrony nietylko podnieść, ale i posunąć wyżej, aniżeli w latach przedwojennych.

Straż miejska, mająca do niedawna trakcję konną i sikawki ręczne, posiada obecnie 7 samochodów, w tem jeden wóz pogotowia z sikawką gazową, 3 autopompy i 3 cysterny o pojemności łącznie 7.600 litrów. Do końca roku bieżącego ilość samochodów zostanie powiększona o dalsze 3 wozy, mianowicie: jedną drabinę mechaniczną i 2 cysterny; wartość całego inwentarza przekracza sumę 138 tysięcy złotych.

W budżecie miejskim na utrzymanie straży istniały też następujące sumy:

w r. 1926	260.000 zł.
" 1927	330.000 zł.
" 1928/29	380.000 zł.
na r. 1929	400.000 zł.

Dotacja ze strony P. Z. U. W., dla straży miejskiej w okresie ostatnich trzech lat stanowiły: zapomóg bezwrotnych — 63.000 zł., pożyczek krótkoterminowych — 18.000 zł. Razem 81.000 zł.

Na przykładzie Miejskiej Straży Wileńskiej mamy potwierdzenie, w jakim stopniu rozwój pożarnictwa w krótkim czasie może osiągnąć wydatne rezultaty, jeżeli wszystkie te czynniki, o których mówiliśmy na wstępie, łącznie z wysiłkiem celowym jednostek, zostaną umiejętnie powiązane.

Pozostaje nam do omówienia jeszcze jeden czynnik, mianowicie podstawy prawne, bez których wszelkie prace nad podniesieniem obrony pożarowej, czy to w całym Państwie, czy na poszczególnych terenach, zawsze będą nosiły cechy dorywczości.

Państwa zachodu: Francja, Belgja, Niemcy i niektóre inne, posiadają od dziesiątków lat ogólne ustawodawstwo pożarnicze. We Francji i Belgji straże pożarne są zmilitaryzowane, w Niemczech istnieje przymus służby pożarniczej. Natomiast w Polsce niema dotąd ustawy przeciwpożarowej, normującej szereg zjawisk, związanych z egzystencją i działalnością przeszło 7-iu tysięcy straży, skupiających około 250-iu tysięcy ludzi. Istnieją wprawdzie po dziś dzień w b. Kongresówce przepisy prawne, sięgające jeszcze początku XIX stulecia i niemające już zastosowania; istnieje regulamin ogniowy dla miasta Krakowa, prócz tego szereg przepisów, rozproszonych po rozmaitych ustawach, np. ustawy sanitarne, budowlane; przepisy te jednak nie sięgają w istotę zagadnień racjonalnej obrony pożarowej. Weźmy dla przykładu sprawę dostarczania koni: w każdym niemal miasteczku, gminie lub powiecie sprawy te załatwiane są w sposób przygodny, najczęściej szkodliwy dla akcji pożarowej, powodując przewleknięcie lub niemożność wyjazdu straży do pożaru. Dalej, niema sankcji karnej za uchylanie się od pomocy przy gaszeniu pożarów a uprawnienia naczelników straży

podczas akcji właściwie nie istnieją.

Dotkliwie luki w ogólnopństwowym ustawodawstwie częściowo zapełnia okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 20-go sierpnia 1921 r., oraz wydane w niektórych województwach przepisy, dotyczące bezpieczeństwa pożarowego. Na terenie województwa Wileńskiego wyróżniają się celowością, wydane w roku bieżącym „Przepisy ochronne” i „Wyszczególnienie obowiązujących narzędzi”, — przez Starostwo Wileńsko-Trockie, z dnia 7-go sierpnia r. b. Należy gorąco życzyć, aby podobne przepisy zostały wydane w pozostałych powiatach. Ułatwiłoby to w dużej mierze pracę Związku nad podniesieniem obrony przeciwpożarowej. Przy sposobności wspomnieć należy, że z chwilą wejścia w życie przygotowywanej przez Główny Związek Straży ustawy przeciwpożarowej i z chwilą wprowadzenia jej w życie przez ciała ustawodawcze, sprawy pożarnicze wejdą, niewątpliwie, na tory normalnego rozwoju i pod względem obrony pożarowej Polska upodobni się do państw zachodnich.

Reasumując wszystko, cośmy powyższej powiedzieli o dotychczasowym stanie pożarnictwa w województwie Wileńskim, dochodzimy do konkretnych wniosków, warunkujących rozwój bezpieczeństwa pożarowego.

Na pierwsze miejsce wysuwa się konieczność usprawnienia istniejących straży. Bez należytej umiejętności obchodzenia się z narzędziami pożarnymi, istnienie straży chybia celu. Aby tego uniknąć niezbędna jest stała kontrola narzędzi i szkolenie członków straży. Jest to zadanie instruktorów pożarniczych, zaangażowanie których po jednym na każdy powiat, ewentualnie po jednym na dwa powiaty, staje się w naszym województwie pilną koniecznością.

Następnie bez dotacji ze strony samorządów na zaopatrzenie straży nowo-powstałych i uzupełnianie braków w strażach już istniejących, wzmacnianie stanu obrony pożarowej staje się wielce utrudnione, a często i niemożliwe.

Winien być opracowany plan sieci pożarniczej łącznym wysiłkiem Związku Wojewódzkiego z przedstawicielami władz i organizacji powiatowych.

Do czasu uchwalenia ustawy przeciwpożarowej konieczne jest wydanie przez władze lokalne przepisów ochronnych, zapewniających w granicach możliwych bezpieczeństwo pożarowe i jednocześnie zmuszających ogół do nielekceważenia zorganizowanej obrony przy pożarze.

Ogólne kierownictwo, kontrola i nadzór nad pracami instruktorów powiatowych winny spoczywać w rękach Związku Wojewódzkiego. W porozumieniu z tym ostatnim i pod jego kontrolą użytkowane są przez poszczególne straże zapomogi od samorządów.

W ten sposób dojdziemy do ujednolinitości pracy i unikniemy szeregu błędów przy rozbudowie tak potrzebnych w życiu gospodarczym województwa placówek strażackich.

Oktawjusz Rackiewicz.

Prezes Wileńskiego Związku Straży Poż.

Organizacja Straży Pożarnej w Algierze.

(Dokończenie).

W tym czasie alarmowani są ochotnicy danego rejonu, którzy pośpieszają z pomocą na miejsce pożaru. Jednak przeważnie pomoc ochotników potrzebna bywa jedynie w razie większych pożarów i jako zmiana. Oficerowie zawiadamiani są telefonicznie przez telefonistę dyżurnego oddziału Bruce.

Oddział centralny Bruce rozporządza drabiną mechaniczną 20-metrową Guğumus. Posiada on również motocykl z koszem na 3 ludzi, wyjeżdżających do małych pożarów. Wkrótce otrzyma oddział lekki samochód Fiat, który obecnie jest w przebudowie w warsztatach oddziału, a który przeznaczony jest do przewożenia strażaków, narzędzi, oraz, jako — przyczepki — drabiny Guğumus'a względnie motopompy wodno-pianowej syst. Bouillon-Freres o wydajności 100 litr/min., która ma być nabyta w najbliższym czasie. W oddziale centralnym znajduje się cały materiał zamienny i rezerwowy.

Do tego sprzętu aktywnego, który w każdej chwili gotów jest do wyjazdu, doliczyć należy sprzęt pomocniczy, składający się z 10 cystern — polewaczek z pompami, o pojemności 4 mtr.³. (4000 ltr.) każda i o wydajności pomp od 40 do 60 mtr.³ na godzinę. Cysterny

te w dzień pracują na mieście, w nocy stoją napełnione wodą. Są one do dyspozycji oddziału czyszczenia miasta i na każde wezwanie dostarczane są na miejsce pożaru. Sprzęt ten oddaje wielkie usługi, szczególnie w lecie, gdy jest brak wody.

Gdy cały program organizacji zostanie zupełnie zrealizowany, obrona przeciwpożarowa Algieru przedstawiać się będzie jak następuje:

1. Oddział Bruce. Sprzęt wyżej opisany i będący obecnie w użyciu składający się z autopompy Renault 50 HP z pompą Rateau 80 m³ godz. stanowiącej kompletny wyjazd, jednego motocykla z koszem jako pierwsze pogotowie, półciągarówki Fiat 15 HP z przyczepną drabiną Guğumus'a, lub pompą wodno - pianową, zależnie od potrzeby i mogącej przewozić ludzi i różne narzędzia. Personel stały — 36 ludzi.

2. Oddział Bel - Air. Cysterna z pompą Rateau 1000 lit/min., motocykl z koszem jako pierwsze pogotowie, różne narzędzia. Personel stały — 18 strażaków.

3. Oddział Bab - el Oued — wyekwipowany jak oddział poprzedni. 4. Bataljon ochotniczy — 250 ludzi, rozmieszczony na całym terenie miasta i podzielony na dwie kompanie. Bataljon ten dostarczać będzie w razie potrzeby ludzi do pomocy i do obsadzania posterunków w teatrach i lokalach publicznych, na co potrzeba co wieczór około 60 ludzi.

Wydatek potrzebny na ukończenie całego programu wyniesie do r. 1928 1.200.000 fr. zaś część już obecnie zrealizowana pochłonięła prawie 600.000 fr.

Obecny zarząd miasta jest stanowczo zdecydowany doprowadzić do końca rozpoczęte dzieło, a gdy zostanie ono ukończono Algier będzie mógł być zaliczony do liczby miast francuskich najlepiej zaopatrzonych w środki do zwalczania klęski pożarowej i jego służba przeciwpożarowa godna będzie stolicy Północnej Afryki.

Z drugiej strony, dzięki wytrwałości komendanta Farnet'a i jego licznym zabiegom u Prezydenta Izby Handlowej w Algierze, osiągnięto dla specjalnej obrony portu następujące przedmioty:

1). Cysternę z pompą Renault, jako pierwsze pogotowie wart.

95.000 fr.; 2). Autopompe Renault 10 HP o wydajności 1000 ltr/min. wart. 44.000 fr.; 3). Motopompe 10 HP o wydajności 1000 ltr/min. wart. 21.000 fr.; 4). Motor z koszem do wywiadów i pierwszej pomocy wart. 12.000 fr.; 5). Drobne narzędzia rezerwowe, zwiądko kompletne i różne przyrządy wart. 15.158 fr. Wszystko razem wartości ok. 200.000 fr.

Dochodzi do tego jeszcze budowa hangaru z mieszkaniami dla dwóch strażaków — mechaników, którzy są na utrzymaniu miasta, tak jak strażacy stali i posiadają to samo uposażenie.

Sprzęt powyższy, aczkolwiek przeznaczony specjalnie do obrony portu, zostaje jednak w dyspozycji komendanta straży, który może nim rozporządzać według swego uznania również w razie pożaru w mieście. Sprawa ta pozostawała w zawieszeniu od wielu lat i szczęśliwe jej załatwienie stanowi niezaprzeczalną zasługę sztabu straży.

Posterunek, który ma być budowany w centralnej części portu, będzie połączony telefonicznie z centralą głównego oddziału. Poza to, od stycznia 1928 r. zaprowadzono sieć telefoniczną, łączącą wszystkich oficerów straży i oddziały między sobą.

W chwili obecnej bataljon liczy: 1 majora, 1 kapitana — inżyniera jako zastępcę komendanta, 2 kapitanów dowódców kompanii, 4 poruczników i podporuczników, 1 lekarza w randze majora (zrobiono obecnie wniosek o ustanowienie etatu młodego lekarza). Oficerowie, oprócz komendanta, mianowani są w drodze konkursu, który rozstrzyga komisja złożona z przedstawicieli miasta, oficerów — inżynierów i techników. Wszyscy oficerowie otrzymują na koszty reprezentacji i umundurowania po 1500 fr. rocznie; do tego dochodzą inne wynagrodzenia (odszkodowanie za obuwie, w tej samej wysokości, jak dla podoficerów i strażaków). Stan liczebny bataljonu wynosi 294 ludzi (oficerów, podoficerów, kaprali i strażaków). Oprócz munduru, składającego się z kurty skórzaney, cały personel otrzymuje, poza wynagrodzeniem za dyżury, po 240 fr. rocznie (obuwie i stały zasiłek). Wszyscy oficerowie i kaprale mianowani są w drodze konkursu.

Wynagrodzenie personelu sta-
łego wynosi: starszy sierżant 8000
— 9000 fr.; sierżant liniowy 7000
— 7700 fr.; kapral 6500 — 7200
fr.; strażak 6000 — 6600 fr.; stra-
żak mechanik - szofer 8000 —
9000 fr.; kapral (szofer) 7500 —
8500 fr.; strażak (szofer) 7000 —
7700 fr.

Do tych wynagrodzeń docho-
dzą: dodatek dla Algieru w wy-
sokości 33⅓%, dodatki rodzinne:
na 1 dziecko — 540 fr., na 2 dzie-
ci 720 fr., na 3 dzieci — 1.010 fr.,
na 4 dzieci — 1260 fr.; dodatek
na obuwie — 130 fr.

Komplet ubrania zamieniany co
dwa lata; Awans normalny co 3

lata o jedną klasę. Awans z wy-
boru — po upływie 2 i ½ lat
służby w danym stopniu. Awans
wyjątkowy „grand choix” po
dwóch latach. Corocznie urlop
płatny 30-to dniowy.

(Journal des Sapeurs — Pompiers).

tlom. Mirad.

Z ŻYCIA ZRZESZONEGO STRAŻACTWA

Z posiedzenia Rady Białostockie- go Związku Straży Pożarnych.

W dniu 23-im grudnia ub. r. od-
było się w Białymstoku posiedze-
nie rady Związku Straży Pożar-
nych woj. Białostockiego pod prze-
wodnictwem p. inż. R. Łady —
prezesa zarządu Związku. W po-
siedzeniu wziął udział z ramienia
Urzędu Wojewódzkiego p. Ma-
kowiecki zaś Główny Związek
Straży reprezentowali druhowie
nacz. J. Sztromajer i kier. H.
Pawłowski.

W czasie dyskusji nad sprawoz-
daniem z działalności Związku
za rok 1928-y wskazywano ogół-
nie na małe interesowanie się
sprawami pożarnictwa niektórych
jeszcze samorządów powiatowych.
W związku z tem uchwalono wy-
stąpić ponownie w nadchodzącym
okresie budżetowym do wydzia-
łów powiatowych o zaangażowa-
nie instruktorów pożarniczych.

W dziedzinie podniesienia
sprawności bojowej straży pożar-
nych postanowiono obok straży
typu obecnego zakładać w przy-
szłości na terenach powiatów tak
zwane straże rejonowe z taborami
zmechanizowanymi.

Z dalszego przebiegu obrad ra-
dy zasługują na uwagę sprawy no-
wych statutów i wybory do władz
związkowych.

Na prezesa rady Związku wy-
brano przez aklamację p. wice-
wojewodę W. Tyszkę, który już w
latach ubiegłych, tak w chwili za-
łożenia Związku Białostockiego, ja-
koteż i w okresie późniejszym, brał
czynny udział w pracach korp-
oracyjnych na stanowisku prezesa
Związku. Za wybitne zasługi na
tem polu został druż. prezes W.
Tysko przez władze naczelne od-
znaczony „złotym medalem za-
sługi”.

W toku dalszych wyborów u-
zupełniających powołano do za-

rządu druha B. Sztylera — naczel-
nika straży i delegata Sejmiku z
Wys. Mazowiecka do rady Związ-
ku.

Pod koniec obrad rada uchwa-
liła cały szereg wtycznych w za-
kresie prac technicznych, a głów-
nie też propagandowych na rok
przyszły.

Odezwa władz Białostockiego Związku.

W dniu Nowego Roku wydał za-
rząd Białostockiego Związku do
wszystkich zrzeszonych straży po-
żarnych w tem województwie pod-
niosła odezwę, w której, między
innymi czytamy:

„Przebyliśmy znowu jeden rok
pracy społecznej złączeni wspól-
nem pragnieniem jaknajlepszego
służenia publicznej sprawie.

...Prawda, że nieraz zazdrosem
okiem spoglądaliśmy i spoglądać
będziemy na naszych kolegów po
toporze z sąsiednich województw,
że to, co dla nich jest etapem daw-
no przebytej drogi, dla nas jest
pragnieniem i programem na naj-
bliższe jutro. Zazdrościmy im i
zazdrościć będziemy tej wydatnej
pomocy, tak moralnej, jak i ma-
terjalnej, której doznają od spo-
łeczeństwa i władz. Jednak pa-
miętajmy z drugiej strony i o tem,
że im trudniejsze są warunki pra-
cy, tem trwalsze jest dzieło, któ-
re w takich warunkach wyrasta.

Świadomość, że wielkiej sprawie
służymy i że ciężar jej dźwigamy
z całem samozaparciem, to prze-
dewszystkiem nas skupia i łączy.
W takim nastroju i wśród takich
poglądów przetwarzaliśmy cztery la-
ta wspólnie pod jednym dachem
organizacyjnym — Wojewódzkie-
go Związku.

W roku ubiegłym z liczby 220-
tu straży wzrosliśmy do 300-tu
przeszło placówek na terenie wo-
jewództwa z liczbą około 12.000

członków. Coraz szybsze tempo
rozrostu liczebnego i coraz wyż-
szy stopień sprawności bojowej,
jaką z roku na rok osiągamy, są
dowodem naszej żywotności.

Ilość ugaszonych pożarów, war-
tość uratowanego mienia, a wre-
szcie niedające się oszacować ży-
cie ludzkie, któreśmy nieraz pło-
mieniom wydarli, — to niezbite
dowody, że jesteśmy potrzebni
Państwu i społeczeństwu.

...Oby jaknajwięcej korzyści z
tej służby ofiarnej odniosło Pań-
stwo i najszerze warstwy oby-
wateli. Tego wszystkim strażom
związkowym szczerze życzymy”.

Rozwój pożarnictwa w powiecie Nieświeskim.

Pierwsza Straż Pożarna Ochot-
nicza na terenie powiatu Nieświe-
skiego (woj. Nowogródzkie) zosta-
ła zorganizowana w 1888-ym ro-
ku w Nieświeżu. Powołany do
życia w 1922-im roku Sejmik, za-
staje już zorganizowanych 10 stra-
ży pożarnych ochotniczych z lic-
bą 720-iu członków czynnych
Strażami, jak zorganizowanymi,
tak i nowopowstającymi, nikt się
jednak specjalnie nie opiekował, a
ogólny nadzór miał Wydział Po-
wiatowy przez swego inspektora
samorządowego.

W roku 1926-ym z inicjatywy
inspektora poż. Nowogródzkiego
Związku Straży, druha Sz. Jaro-
szewskiego, został założony w po-
wiecie Nieświeskim Okręgowy
Związek Straży, który w tej dacie
zastaje już 20 straży z liczbą 1.120-
tu członków czynnych.

Z chwilą założenia Związku O-
kręgowego i zawdzięczając popar-
ciu wojewódzkiego Związku No-
wogródzkiego, a szczególnie dzie-
ki sprężystemu kierownictwu in-
spektora druha Sz. Jaroszewskie-
go, pożarnictwo zaczyna tu szyb-
ko się rozwijać. Od połowy 1927-

go roku Związek Nowogródzki przysłał dla lustracji oraz szkolenia straży instruktorów St. Wójcika i J. Mosana. Dość dorywcza jednak ich praca nie dała dostatecznych rezultatów, to też na wniosek druha insp. Jaroszewskiego Związek Okręgowy w połowie 1928-go zaangażował na stałe instruktora pożarniczego.

Działalność stałego instruktora okazała się daleko wydajniejsza, w ciągu bowiem kilku miesięcy podniesiono poziom straży już istniejących, został nawiązany ścisły kontakt Związku z poszczególnymi strażami, oraz założono 28 nowych placówek strażackich, tak, że obecnie na terenie powiatu znajduje się 62 straże pożarne ochotnicze z ogólną liczbą 2.875-ciu członków czynnych.

Najniezbędniejsze narzędzia pożarnicze posiada tylko 35 straży, brakuje narzędzi drugorzędnych 15-tu strażom, a wcale jeszcze narzędzi nie posiada 12 straży. Nadmienić przytem wypada, że w sprawie nabycia narzędzi przez straże nowoorganizowane, jak również i dokompletowania brakujących, zostały już poczynione odpowiednie kroki u władz samorządowych i w P. Z. U. W., tak, że w najbliższej przyszłości brakujące narzędzia straże, niewątpliwie, otrzymają.

Na terenie powiatu Nieświeckiego ponadto znajdują się 3 straże wojskowe i 2 kolejowe, a więc ogółem czynnych jest w powiecie 67 organizacji obrony pożarowej z liczbą 2.975-ciu członków czynnych.

J. Koźłowski.

Kurs pożarnictwa w Aleksandrowie-Kujawskim.

W Aleksandrowie - Kujawskim zorganizowany został 8-iodniowy kurs pożarnictwa, który trwał od dnia 2 do dnia 9 grudnia r. ub. Na kurs uczęszczało 18 słuchaczy, z których 2-ch nie otrzymało dyplomów, z powodu nieregularnego uczęszczania na kurs.

Wkładowcami byli pp.: starosta Nieszawski St. Wasiak, kpt. Pietrasz, dr. St. Szerzeniewski, oraz druchowie: podinspektor poż. Łuszczkiewicz, st. instr. poż. Pietraszkiewicz i asp. Grębocki.

Odprawy naczelników w powiecie Kutnowskim.

W ciągu miesiąca grudnia r. ub. Okręgowy Związek Straży Poż. w Kutnie przeprowadził w powiecie

Kutnowskim, a mianowicie: w Kutnie, w Krośniewicach i Żychlinie trzy odprawy dla naczelników straży i ich zastępców.

Odprawy te prowadzone przez druha st. instr. Łabno miały na celu zapoznanie druhow oficerów straży z nowymi regulaminami zawodów rejonowych i okręgowych oraz poświęcone były omówieniu całego szeregu spraw organizacyjnych i technicznych. Na uwagę zasługuje tu opracowanie przez Związek Okręgowy programu szkolenia poszczególnych członków drużyn strażackich w okresie zimowym i powołanie do tego komisji egzaminacyjnych z pośród druhow, uczestniczących w odprawach.

Na zakończenie odpraw odbywały się pokazy ćwiczeń okolicznych straży, podczas których obecni mieli możność sposobem poglądowym przyswoić sobie cały szereg wymagań regulaminu zawodów.

m.

Zapytania i odpowiedzi zawodowe.

Zapytanie 3. Gdzie możemy nabyć dla naszej straży maskę przeciwgazową i ile ona kosztuje.

J. K.

Odpowiedź 3. Maski przeciwgazowe dostarcza składnica zarządu głównego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, mieszcząca się w Warszawie, przy ul. Długiej Nr. 50. Koszt maski wynosi 35 zł., przyczem przy wysyłaniu za pobraniem pocztowym doliczane są wynikające stąd opłaty, oraz koszty przesyłki. Członkowie Ligi Obrony Pow. i Przeciwgazowej mogą nabywać maski w cenie po 25 zł., lecz tylko za pośrednictwem miejscowych komitetów L. O. P. i P., które ze swej strony kierują wówczas odpowiednie zamówienia do składnicy Zarządu Głównego L. O. P. i P.

J. M.

Zapytanie 4. Pragnąłbym jaknajumiejtniej zająć się szkoleniem członków naszej straży w zakresie obrony przeciwgazowej i dlatego zapytuję, gdzie mógłbym ukończyć kurs obrony przeciwgazowej i jak długie są takie kursy.

J. R.

Odpowiedź 4. Są roczne kursy obrony przeciwgazowej, które odbywają się w Warszawie w celu wyszkolenia specjalistów w tej dziedzinie. Na terenie zaś posz-

czególnych województw organizowane są kursy dla instruktorów obrony przeciwgazowej, przyczem dla instruktorów I-ej klasy są to kursy miesięczne, dla instruktorów II-ej klasy — dwutygodniowe, dla instruktorów III-ej klasy kilkudniowe. Kursy te organizowane bywają przez zarząd główny L. O. P. i P. względnie też przez komitety wojewódzkie i tam właśnie należy się zwracać po wszelkie informacje w tych sprawach.

J. M.

Z działalności

Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

Sprawa odszkodowania za klęskę pożarową, spowodowaną od iskry parowozu.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych prowadził ostatnio wysoce charakterystyczną sprawę sądową z władzami Kolei Państwowych, przyczem wyrok w tej sprawie stanowić będzie, bez wątpienia, ważny precedens na przyszłość.

Dnia 17 maja 1926-go r. we wsi Zarwanica pow. Złoczowskiego (w Małopolsce) powstał pożar, którego pastwą padło 29 gospodarstw. Przyczyną pożaru była iskra z parowozu pociągu osobowego, przechodzącego torem kolejowym w odległości około stu kroków od chaty krótkiej słoma.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych wypłacił pogrzełcom odszkodowanie w wysokości 23.143 złotych, jednocześnie jednak wystąpił na drogę sądową przeciwko Kolejom Państwowym o zwrot wypłaconej kwoty.

Ponieważ pożar zdarzył się w dzień, gdy iskier z parowozu nie widać, więc nie było też bezpośredniego dowodu zapalenia się chaty od iskry parowozowej i Kolej zakwestjonowała słuszność powództwa P. Z. U. W. i przeprowadzonego przezeń dowodu pośredniego, polegającego na wykazaniu, iż pożar powstać nie mógł od czego innego, niż od iskry z parowozu.

Sąd nie przychylił się jednak do wywodów obrońców Kolei i w dwóch instancjach przyznał rację Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń Wzajemnych, zasądzając na jego rzecz od Kolei sumę odszkodowania wypłaconego pogrzełcom.

PRZEGŁĄD POŻARNICZY

W ROKU
1929-ym

Wiązać będzie słowem drukowanym działaczy pożarniczych, świadomych korzyści poczynań zbiorowych, w myśli i czyny wspólne ku spotęgowaniu samopoczucia obywatelskiego i solidarności korporacyjnej.

Dążyć będzie do pogłębiania wiedzy fachowej w szeregach strażactwa i do podniesienia sprawności straży w walce z pożarami przez dobór popularnych artykułów w zakresie techniki i taktyki pożarnej oraz organizacji obrony przeciwpożarowej.

Odzwierciadlać będzie aktualnie wszelkie przejawy twórczych poczynań w związkach strażackich i strażach pożarnych.

Omawiać będzie sprawy wychowania fizycznego, obrony przeciwgazowej i przysposobienia wojskowego w strażach.

Prowadzić będzie stały dział: Zapytania i odpowiedzi zawodowe, zawierający najniezbędniejsze wskazówki praktyczne i wyjaśnienia wielu żywotnych zagadnień.

Zapewni swym Czytelnikom możliwość kompletowania Biblioteki Strażackiej, bowiem

d o d a

6 bezpłatnych książek fachowych,

stanowiących najnowsze prace wybitnych działaczy pożarniczych. Jako pierwsza premja przygotowany został

KALENDARZ STRAŻAKA NA ROK 1929

(w formacie kieszonkowym — oprawny w płótno)

będący: krótką encyklopedją wiedzy strażackiej, informatorem w sprawach pożarnictwa i ogólnopństwowych oraz niezbędnym notatnikiem w pracy strażackiej i w życiu osobistym każdego strażaka.

Prawo do otrzymania bezpłatnie premji książkowych zyskują jednak tylko ci Prenumeratorzy, którzy wpłacą zgóry prenumeratę roczną, półroczną lub kwartalną

na konto w P. K. O. Nr. 235.

Prenumerata tygodnika „Przegląd Pożarniczy” łącznie z kosztami przesyłki premji książkowych wynosi:

Rocznie	zł. 24.—
Półrocznie	zł. 12 gr. 50
Kwartalnie	zł. 6 gr. 50

Redakcja i Administracja Warszawa, Poznańska 11 m. 5 (I piętro).

Przed wystawą i zjazdem w Poznaniu.

Z nadesłanych nam przez Główny Związek Straży Pożarnych pism okólnikowych w sprawie udziału strażactwa w zbliżającej się Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, jak również zamierzonego odbycia w związku z tą wystawą kongresu słowiańskich straży, oraz zawodów strażackich krajowych i międzynarodowych wynika co następuje.

Otwarcie pawilonu pożarnictwa na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu ma nastąpić w dniu 1-ym maja r. b.

Projektowane zawody, oraz kongres odbyć się mają w dniach od 13-go do 16-go czerwca r. b.

W celu przygotowania oddziałów ćwiczebnych do zawodów poszczególne Związki Wojewódzkie mogą: a) organizować zawody eliminacyjne, albo b) wyznaczać z każdej grupy oddziały ćwiczebne. Zawody eliminacyjne mogą się odbywać tylko w granicach do zawodów okręgowych włącznie, zawody bowiem wojewódzkie, z uwagi na niepożądane z tego tytułu wydatki, są w I-em półroczu roku bież. niewskazane. Na podstawie więc danych, uzyskanych przez strażę na zawodach okręgowych, wyznaczyć winien zarząd Związku Wojewódzkiego do zawodów ogólnopństwowych, drużyny tych straży, które uzyskały najlepszy czas i dokładność wykonania. O ile jednak byłoby niemożliwe przeprowadzenie zawodów eliminacyjnych, wówczas zarząd danego Związku Wojewódzkiego wyznacza na podstawie danych z zeszłorocznych zawodów te strażę, które uzyskały najlepszy czas i dokładność wykonania, przyczem decyzyja ta jest nieodwołalna.

Wszystkie oddziały ćwiczebne danego województwa tworzyć mają jedną grupę wojewódzką pod dowództwem komendanta grupy, mianowanego przez zarząd Związku Wojewódzkiego.

Grupy ćwiczebne w przejeździe kolejają do Poznania i z powrotem korzystać będą z ulg, o wysokości których zainteresowani mają być poinformowani w swoim czasie. Kwatery i wyżywienie mają być odpowiednio zapewnione za opłatą.

Jeśli chodzi o narzędzia do ćwiczeń, to każda grupa ćwiczebna ma mieć je zapewnione w potrzeb-

nej ilości, przyczem narzędzia przyjęte będą komisynie. To samo dotyczy budowli ćwiczebnych. Oddziały ćwiczebne będą też mogły zapoznać się z terenem, budowlami i narzędziami w dniach poprzedzających zawody po uprzednim ustaleniu terminu godzin przez komendanta grupy wojewódzkiej z komendantem głównym.

Drużyny zwycięskie mają otrzymać nagrody.

Zawody strażackie w czasie Powszechnej Wystawy Krajowej objąć mają również ćwiczenia przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, a to w celu wykazania postępów prac straży pożarnych w tym zakresie. Na program tych zawodów złożą się: 1) marszo-bieg ze strzelaniem i 2) pięciobój wojskowo-sportowy.

Marszo-bieg odbyć się ma na przestrzeni 10-ciu klm. i składać się będzie z 3-ch etapów: 1-szy — bieg 5 klm.; 2-gi — oddanie strzałów do tarczy i 3-ci — powrót. Marszo-bieg wykonywany będzie przez drużyny w składzie 13-tu strażaków, którzy występowaliby w umundurowaniu strażackim (bez topora) z karabinami.

Program pięcioboju wojskowo-sportowego przewiduje: a) bieg 100 mtr., b) skok wdal, c) rzut granatem, d) szermierkę na bagnety i e) strzelanie. Do pięcioboju stawać będą zespoły po 6-ciu strażaków i jeden rezerwowy. Każdy z uczestników pięcioboju wykonać winien wszystkie punkty programu, a suma zdobytych punktów stanowić będzie o ostatecznym wyniku przygotowania i sprawności danego współzawodniczącego zespołu.

Każdy ze Związków Wojewódzkich wystawić może po jednej drużynie, zarówno do marszo-biegu, jak i do pięcioboju. Jako podstawa przytem do wybrania przez Związek Wojewódzki drużyn reprezentacyjnych służyć będą zawody eliminacyjne w Związkach Okręgowych, gdzie oficer instruk-

cyjny p. w. i w. f. na zasadzie osiągniętych wyników zestawí skład reprezentacji danego Zw. Okręgowego.

Związki Wojewódzkie, które zamierzają wystawić drużyny reprezentacyjne do zawodów p. w. i w. f. winny zawiadomić o tem Główny Związek Straży w terminie do dnia 1-go lutego r. b.

Zamierzone urządzenie „pawilonu pożarnictwa” na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu ma na celu przedstawienie społeczeństwu i zagranicy całokształtu rozwoju pożarnictwa w okresie ostatniego dziesięciolecia.

Pawilon pożarnictwa obejmować ma 6 następujących działów: 1) statystyki, 2) organizacji, 3) wyszkolenia, 4) techniczny i modeli, 5) wydawczy i 6) gospodarczy.

Wszelkie dane w wymienionych działach przedstawione będą zapomocą tablic statystycznych, wykresów, figur plastycznych, fotografii, modeli i egzemplarzy okazowych różnych druków.

W celu wykonania powyższego Związki Wojewódzkie mają: a) przeprowadzić podstawowy spis statystyczny, b) zebrać materiały potrzebne dla poszczególnych działów pawilonu pożarniczego.

Pszeprawdzenie podstawowego spisu statystycznego odbędzie się na podstawie odpowiedniej instrukcji, jaką jednocześnie wydał Główny Związek.

W zakresie akcji gromadzenia materiałów na wystawę wszystkie Związki Wojewódzkie mają zebrać:

1) Do działu organizacji: dobre fotografie z życia straży i Związków, jak np. uroczystości, popisy, zespoły zarządów i rad sztabowych i t. p.

2) Do działu wyszkolenia: dobre fotografie z kursów, ćwiczeń, pożarów, oraz druki, tablice poglądowe, modele i inne pomoce używane w strażach.

3) Do działu technicznego i mo-

TYLKO ci Sz. Prenumeratorzy, którzy wpłacą conajmniej kwartalną prenumeratę „Przeglądu Pożarniczego” **do dn. 1-go lutego r. b. otrzymają BEZPŁATNIE**

Kalendarz Strażaka na rok 1929,

jako pierwszą premję książkową. Prenumerata wynosi: kwartalnie zł. 6.50, półrocznie zł. 12.50, rocznie zł. 24.—.

Wpłacać należy na konto P. K. O. № 235.

deli: rysunki, fotografie, okazy sprzętu strażackiego, oraz druki traktujące o technice pożarniczej; specjalnie uwzględniane być powinny, przy zbieraniu danych do tego działu, polskie wynalazki pożarnicze, jak również wszelkie ulepszenia i pomysły, choćby najdrobniejszych sprzętów i części narzędzi, a wszystko to w postaci modeli lub rysunków.

4) Do działu wydawniczego: zestawienia o rozwoju wydawnictw, oraz ich egzemplarze tak z okresu ostatniego dziesięciolecia, jak również wydawnictw dawnych, mających znaczenie historyczne.

5) Do działu gospodarczego: zestawienia rozwoju budżetów, planów zaopatrzenia, wzorów księgowości i t. p.

Nadesłane ekspozyty, których zwrot nie zostałby zastrzeżony przez dany Związek Wojewódzki stać się mają własnością Głównego Związku, jako zaczątek muzeum strażactwa polskiego.

Pawilon pożarnictwa ma obejmować całokształt przewidzianych powyżej działów i oddzielne stoiska poszczególnych Związków nie będą organizowane.

Związki Wojewódzkie winny

wszystkie zgrupowane ekspozyty nadesłać do Głównego Związku Straży do dnia 1-go marca r. b.

Wiadomości bieżące.

Posiedzenie Rady Związku Warszawskiego.

Dowiadujemy się, że w dniu 10-ym lutego o godz. 1-ej przed południem odbędzie się w Warszawie w sali konferencyjnej Warszawskiego Urzędu Wojewódzkiego, (ul. Al. Ujazdowska Nr. 5 — I-e piętro), posiedzenie Rady Związku Straży Poż. woj. Warszawskiego z następującym porządkiem obrad: 1) odczytanie protokołu poprzedniego posiedzenia Rady; 2) sprawozdanie Zarządu z wykonania uchwał ostatniego posiedzenia Rady; 3) sprawozdanie z działalności zarządu za okres od dnia 1/VII 1928 r. do dnia 1.I 1929 r.; 4) sprawy zjazdu i wystawy w Poznaniu; 5) zmiana statutów Zw. Wojewódzkiego i Związków Okręgowych; 6) przyjęcie programu prac i preliminarza budżetowego na rok 1929/30 i 7) wolne wnioski.

NIE ODWLEKAJ.

Kochać — nie grzech,
choćby za trzech.
Całować też nie zbrodnia
w dzień na noc, albo dodnia..
Ot raz się zdarzyło,
że strażak swą miłą
chciał wycalować siarczyście,
lecz oczywiście —
każdy dostać woli
buzi z dobrej woli, —
niż ją zdobyć siłą.
Dziewczę się spłoniło,
chowa słodkie wargi
i zaczyna targi.
Pyta, ile treści
ten całus pomieści:
czy będzie z miłości,
czy dla przyjemności?...
Strażak płonie, jak piekło,
a dziewczę rzekło:
„Powiedz, bo wiedzieć muszę,
czy kładziesz w całus duszę,
czy tylko tak —
chcesz nasycić smak?...“
Spoziera mu w oczy
i długo się droczy..
Wtem zabrzmiał alarm — gore! —
(zresztą całkiem nie w porę).
Nasz strażak szybko się zrywa,
obowiązek go wzywa..
I już po chwilach paru
jest u pożaru..

Stąd morał jedynie
Dla dziewczyny płynie,
nie odwlekaj buziaka
nigdy dla strażaka!

Jur Dąbrowa.

RĘCZNE GAŚNICE



PIANOWE GENERATORY

wg. pat. MINIMAX
KRAJOWEGO WYROBU

polecają

Zjednoczone Wytwórnice Gaśnicze

MI-R A

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Bracka № 17.

Z ŻYCIA STRAŻY POŻARNYCH.

Pomimo braku pomocy organizacyjnej Straż w Sopoćkiniach skutecznie walczy z pożarami.

W dniu 26 listopada 1928 r. o godz. 18.30 wynikł pożar w zabudowaniach parafjalnych w Teolinie (pow. Augustowski). Pożar powstał od zatlenia słomy lub siana, złożonych na strychu stajni przy kominie, który widocznie był uszkodzony. Ustalono bowiem, że palono w piecu w komórce w stajni przed powstaniem pożaru.

Zawdzięczając temu, że Och. Straż Pożarna z Sopoćkin przybyła natychmiast po zaalarmowaniu, spalił się jedynie dach stajni. Praca Straży była przytem bardzo uciążliwa ponieważ dnia tego wiał silny wiatr, zaś sąsiednie drewniane budynki znajdowały się bardzo blisko od płonącego; z lewej strony budynek był kryty gontami w odległości zaledwie 2½ mtr., zaś z prawej — kryty słomą w odległości 3 mtr. Praca Straży była bardzo utrudniona, gdyż od strony dziedzińca parafjalnego znajdowało się wielkie błoto i w niem koła sikawek grzęzły po osie, a również ruchy strażaków wskutek rozrzuconych w nieładzie sprzętów rolnych, były skrepowane.

Na czele Straży przybyli na miejsce pożaru zastępca naczelnika, druh Dworski i gospodarz, druh Bielenica, zaś w kilka minut później przybył również naczelnik Straży, druh Wydro, który był w tym dniu chory i leżał w łóżku, lecz na zew trąbki alarmowej podążył spełnić swój obowiązek.

Dzielnym strażakom energicznie pomagało nauczycielstwo ze 7-io klasowej szkoły powszechnej, oraz niektórzy mieszkańcy, świadomi zębnych skutków klęski pożarowej. Podczas pożaru doznał poparzeń rąk druh Gurniewicz, gdyż z powodu braku drabiny Szczerbowskiemu musiał wspinać się po płonącym dachu.

Straż w Sopoćkiniach posiada 2 sikawki — jedną 4-o kołową i drugą przenośną, które są starego typu, zaś z braku funduszy nie można zaopatrzyć się w sikawki nowsze i inne narzędzia.

W ubiegłym roku zarząd zwrócił się do Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych o zaopiarowanie narzędzi pożar-

nych i otrzymał odpowiedź, że przyznana została sikawka przenośna wartości 940 zł., lecz część tej sumy, a mianowicie 500 zł. Straż ma pokryć w terminie 1 miesiąca i 10 dni, czego jednak zarząd Straży nie mógł uczynić z powodu braku funduszy.

Rada gminna Wołłowiczowce na rok 1928 r. uchwaliła na Straż 1000 zł., zaś Wydział Powiatowy (ew. Sejmik) w Augustowie w drodze nadzoru skreślił z tej sumy 700 zł. Uczynek godny potępienia.

W roku zaś 1927-ym, była na rzecz Straży uchwalona przez Sejmik kwota złotych 400, lecz zarząd Straży o tej uchwale nie został powiadomiony i kwota ta

wiatru objął całe zabudowanie z niezwykłą szybkością. Pod kierownictwem naczelnika Straży, druha Leona Smorgońskiego zdołano jednak pożar zlokalizować. Spłonął tylko dach domu, natomiast zrab, choć znacznie już uszkodzony, został ocalony. Nadmienić też należy, że do płonącego domu przylegały inne budynki drewniane i gdyby nie energiczna akcja ratunkowa miejscowej Straży mogłoby ulec klęsce i całe miasteczko.

Na ratunek przybył także oddział Ochot. Straży Pożarnej z Grodna, lecz Jeziorska Straż już sama opanowała groźną sytuację. Podczas akcji ratunkowej kilku druhów zostało poparzonych, a



Ilustracja powyższa świadczy wymownie jak Ochotnicza Straż Pożarna w Sopoćkiniach energicznie opanowała pożar i niedopuszczyła jego rozszerzeniu się na sąsiednie budynki: jeden kryty słomą (na prawo) — odległy o 3 mtr., drugi kryty gontem (na lewo) — odległy o 2½ mtr.

do końca roku budżetowego nie została podjęta. Otóż, jak dba samorząd miejscowy o Straż.

Straż więc, jak widać z powyższego pracuje w nader ciężkich warunkach z powodu braku zainteresowania tak przez samorząd jak przez miejscową ludność, która naprzykład w razie wybuchu pożaru zamyka konie.

Piotr Bahań.

Pożar w święta Bożego Narodzenia.

Dnia 26 grudnia ub. r. o godz. 3-iej w nocy wybuchł w Jeziorach pożar w domu księdza proboszcza Kuksewicz. W ciągu 15-u minut przybyły na ratunek wszystkie oddziały Straży Pożarnej Ochotniczej. Pożar z powodu silnego

kilku pokaleczonych. Niektóre narzędzia uległy uszkodzeniom.

Wspomnieć wreszcie wypada, że akcję ratunkową utrudniał brak wody, oraz nieobywatelskie stanowisko mieszkańców, uchylających się od dostarczania koni do beczek. Jedynie dzięki pomocy policji państwowej, a szczególnie komendanta posterunku, st. przodownika A. Głowackiego, pokonano trudności w dostarczeniu koni. Przyczyną pożaru był jakiś defekt w piecu.

M. G.

UNJA STRAŻACKA

Fabryka sikawek i przyrządów pożarniczych
Lwów, Piekarska 26.
Sikawki dużej wytrzymałości.

HUMOR i SATYRA

OGIEŃ I PIWO.

Zdawałoby się, że w obecnych czasach nic nas dziwić nie powinno.

A jednak...

Trafiają się wydarzenia, gdzie nie wiadomo, czy śmiać się należy, czy też kiwać głową z podziwu.

Oto taki obrazek z natury:

Dzienniki nasze, w depeszy z Berlina komunikują, iż w jednej z wiosek w okolicy Ratysbony, wybuchł groźny pożar, który w jednej chwili objął pięć budynków, grożąc rozszerzeniem się na całą wieś.

Gdy na miejsce pożaru przybyła straż ogniowa z Ratysbony, miejscowi strażacy, na znak protestu przeciw temu, zaprzestali gaszenia ognia i... udali się na piwo do pobliskiej gospody.

Oburzony takim postępowaniem komendant straży ratysbońskiej polecił... restaurację zamknąć.

A co?

Chyba podobnego wypadku nie było jeszcze w dziejach strażactwa?

Więc zastanowić się nad nim wypada...

Bo przecież wielkiego podziwu godna jest ta solidarność strażaków wiejskich, którzy na widok strażaków z miasta momentalnie, bez narady, wiecu, przemówień i głosowania, powzięli wiekopómną uchwałę, by zaniechać akcji ratowniczej i udać się gremialnie na piwo. którego pełne antalki oczekiwały w pobliskiej gospodzie.

Jakiż oryginalny widok przedstawiał zespół strażacki, maszerujący na tle grozy ognia i kłębow dymu we wzorowym ordynku do gospody.

Ani jednego oponenta, ani głosu sprzeciwu... wszyscy kroczyli zgodnie, przejęci wspólną ideą ugaszenia... pragnienia piwem.

A czyż nie zasługuje na podziw ów komendant straży ogniowej w Ratysbonie, którego władza sięga

tak daleko, że pozwala na zamykanie gospód i knajpek wiejskich.

Umiął on istotnie odpowiednio skarcić wrogo nastrojonych strażaków wiejskich...

Nie czynił im wyrzutów, nie nawoływał do wspólnej walki z żywiołem, lecz odrazu wyznaczył mandat karny, trafiający w najczulsze miejsce spragnionych piwa strażaków.

Depesza nie podaje, czy komendant wydał ów rozkaz przed zabranieniem się do akcji ratowniczej, czy też po ugaszeniu ognia, ale o ten drobny szczegół mniejsza.

Można sobie wyobrazić, jak śmiał się z tego incydentu ogień, który, dzięki abstynencji miejscowych strażaków, mógł bezkarnie pohulać, trawiąc domy i dobytek włościański.

A działo się to przecież w „państwie bojaźni Bożej”, słynącym jakoby z ładu, porządku i poszanowania cudzej własności.

Ale cóż...?

Okazuje się, że zawierucha wojenna, która przez szereg lat srożyła się nad światem, nie tylko pochłonięła milion ludzkich istnień, nie tylko zmieniła mapy wielu państw, ale także spacyła pojęcia i wyorala głębokie brzozy na niewie etyki.

Tych szram dotkliwych jakoś czas zniwelować nie może.

Aramis.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Dom Książki Polskiej wydaje w dalszym ciągu Pisma zbiorowe Josepha Conrada (Konrada Korzeniowskiego).

Ostatnio z cyklu tego pomnikowego wydawnictwa ukazała się na półkach księgarskich powieść Conrada p. t. „Nostromo” z przedmową Stefana Żeromskiego i portretem autora.

Utwór ten składa się z dwóch pokazanych tomów: I Srebro Kopalni — Izabela, II Latarnia morska, w doskonałym przekładzie Stanisława Wyrzykowskiego.

Conrad sam zaznacza, że żadnej ze swoich dłuższych powieści, które powstały po ogłoszeniu zbioru nowel „Tajfun”, nie przemyślał tak troskliwie, jak właśnie „Nostromo”.

Nic więc dziwnego, że musi ten utwór przykuć uwagę czytelnika.

Nadto z wydawnictw Domu Książki Polskiej zasługują na odnotowanie:

Adam hr. Kzewuski — „Ze strzebrą na ramieniu”, opowiadania myśliwskie z przedmową Juliana Eismunda.

Książka niniejsza zawiera zbiór wspomnień myśliwskich, pisanych z głębokim umiłowaniem przyrody i świata zwierzęcego.

Prócz tego autor podaje szereg sylwet myśliwych dawnego autoramentu, wreszcie spotykamy w tej książce kreniekę łowiecką, sporo ciekawych wspomnień i notatek z osobistych przeżyć myśliwskich.

Henryk Łubieński — „Rycerze śmierci”. Zajmującą swą powieść autor rozwinął na tle powstania styczniowego 1863 r.

Utwór, pisany barwnie i doskonałym stylem, czyta się jednym tchem.

Książkę zdobi na okładce rysunek A. Grottgiera.

Wł. J. Sz.

Zyskują fundusze na swą działalność te straże,

które, organizując przedstawienia amatorskie, korzystają ze sztuczek teatralnych, wydanych nakładem „Przeglądu Pożarniczego”.

Miłość Strażaka

obrazek sceniczny w 2-ch aktach, cena egzemplarza z przesyłką zł. 1 gr. 65.

Nagrodzona dzielność

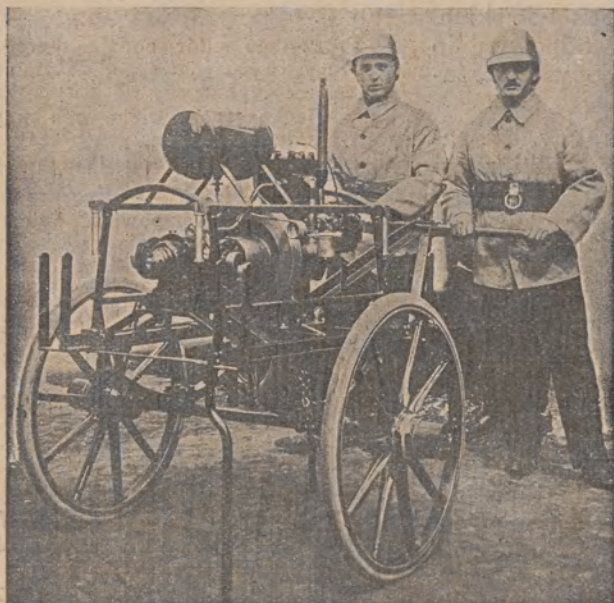
obrazek sceniczny w 1-ym akcie, cena egzemplarza z przesyłką zł. 1 gr. 15.

Do nabycia w Administracji „Przeglądu Pożarniczego”, Warszawa, ul. Poznańska 11—5.

Konto w P. K. O. Nr. 235.

Przy wysyłce za zaliczeniem pocztowym dolicza się na koszty zaliczenia zł. 1 gr. 40.

Pierwsza w kraju fabryka sikawek motorowych



AUTOREMONT

Warszawa, Wolność 5

Telefon 141-37

Poleca po cenach bezkonkurencyjnych

Sikawki motorowe marki „L i S”

wydajność 360-330 Lit./min.

Dogodne warunki płatności

Straże pożarne popierają przemysł krajowy!

FABRYKA MASZYN i PRZYRZĄDÓW POŻARNICZYCH

Składnica Straży Pożarnych

SPÓŁKA AKCYJNA

SPRZEDAŻ: Warszawa, Senatorska 29. tel. 277-42.

FABRYKA: Grodzisk Maz., Fabryczna 11, tel. 39

P O L E C A :

KOMPLETNE WYEKWIPOWANIE STRAŻY POŻARNYCH FABRYCZNYCH,
MIEJSKICH i WIEJSKICH.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Poznańska Nr. 11 (I. piętro), tel. 125-42, tel. osob. redaktora 154-45
Konto w P. K. O. Nr. 235.

Prenumerata: Rocznie (z przesyką) Zł. 24. Półrocznie Zł. 12.50 Kwartalnie Zł. 6.50. Ceny ogłoszeń na żądanie.

Komitet Redakcyjny stanowią p.p.: Henryk Pawłowski, red. Stanisław Pągowski, prezes Karol Rzepecki, prezes inż. Józef Tułuszkowski, naczk. Gł. Zw. Jan Sztromajer i inż. Stanisław Waligórski.

Rękopisy bez podpisu
autora nie są przez Re-
dakcję uwzględniane.

Przedruk artykułów do-
zwolony jedynie za zgo-
dą Redakcji oraz z po-
daniem źródła.

Rękopisów nadesłanych
Redakcja nie zwraca.

Za dział ogłoszeń Re-
dakcja nie odpowiada

WYDAWCA: Główny Związek Straży Pożarnych R. P.

Redaktor odpow. i kierownik wydawn. Stanisław Pągowski.

Druk Zakł. Druk. W. Piekarniaka, Ordynacka 3, tel. 44-59.